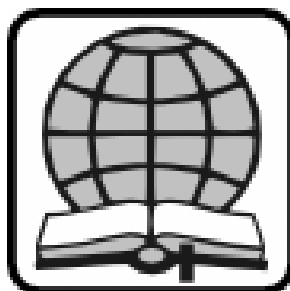


# DEMONY

Zarys studium biblijno-historycznego

**Barry van Heerden, Afryka Południowa**



**Publikacja chrystadelfiańska – czerwiec 2005**

Tytuł oryginału:

*DEMONS*  
*Based on a Biblical and Historical Study*

Przekład z angielskiego:

*Przemysław Jacek Szczeciński*

*Wszelkie prawa zastrzeżone. Właścicielem praw autorskich do niniejszego przekładu jest Chrystadelfiańska Misja Biblijna, Birmingham, Wielka Brytania*

© 2012 CBM Birmingham, UK

Uwaga do wydania polskiego:

Cytaty biblijne pochodzą z Biblii Tysiąclecia, wyd. IV, chyba że zaznaczono inaczej:

BG – Biblia Gdańska;

BP – Biblia Poznańska

BW – Biblia Warszawska;

KOW – Nowy Testament w tłumaczeniu ks. Seweryna Kowalskiego

UBG – Uwspółcześniona Biblia Gdańska (NT).

## Prawda o demonach

Zaczynając czytać Nowy Testament, stajemy w obliczu problemu, który nie występuje w Starym Testamencie. W Starym Testamencie, od Księgi Rodzaju aż po Księgę Malachiasza, nie natrafiamy na problem demonów, diabłów i opętania przez demony. Stary Testament całkowicie milczy o tych rzeczach. Przez 4000 lat Żydzi bardzo niewiele o tym wiedzieli.

Niektórzy mogliby się spierać, że ponieważ słowo „daimonion”, tłumaczone w Biblii Króla Jakuba jako „diabeł” (poprawniej „demon”) jest greckie, jest to powodem tego, że występuje tylko w Nowym Testamencie. Pozostaje jednak fakt, iż w Starym Testamencie nie istnieją wyrażenia „demony” i „opętanie przez demony”. Najbliższe słowo czy fraza, jaką możemy znaleźć w odniesieniu do demonów lub opętania przez demony w Starym Testamencie to wyrażenie „zły duch”. Zarówno w Nowym Testamencie jak i w Starym Testamencie stwierdzamy występowanie tej konkretnej frazy „złe duchy” (lub „nieczyste duchy”).

### Demony i złe duchy

Pierwsza Księga Samuela 16 zapisuje okres królów Izraela, a konkretnie pierwszego śmiertelnego króla w historii Izraela – Saula, syna Kisza. W tym okresie historii Saul został usunięty przez Boga z tronu królewskiego z powodu swojego nieposłuszeństwa. Rywalem do tronu był pasterski chłopiec Dawid, syn Jessego. Został on namaszczony przez proroka Samuela:

***Wziął więc Samuel róg z oliwą i namaścił go pośrodku jego braci. Poczawszy od tego dnia duch Pański opanował Dawida. Samuel zaś udał się z powrotem do Rama. Saula natomiast opuścił duch Pański, a opętał go duch zły, zesłany przez Pana.***

1 Księga Samuela 16,13-14

Przeczytaj bardzo uważnie te słowa:

***...opętał go [Saula] duch zły, zesłany przez Pana.***

Jest tu ważny wzorzec, który należy zauważyć. Święty Duch Boży był nad Saulem. Został usunięty i umieszczony nad Dawidem. Skutek był taki, że „duch zły, zesłany przez Pana” przyszedł na Saula. W rozdziale 19 tej samej księgi czytamy o podobnej sytuacji, ale tym razem Saul próbował zabić Dawida z powodu swojej głębokiej zazdrości wobec niego

***Znów wybuchła wojna. Wyruszył więc Dawid i walczył z Filistynami, i zadał im wielką klęskę, tak że musieli przed nim uciekać. Zły zaś duch, zesłany przez Pana, opanował Saula, kiedy przebywał on w domu.***

1 Księga Samuela 19,8-9

Dalszy dowód, że „zły duch” w Starym Testamencie pochodził od Pana jest w 1 Księdze Samuela 18,10:

***Następnego dnia wstąpił w Saula zły duch od Boga... (BW)***

Kolejna ważna zasada, którą należy tutaj zauważyć jest taka, że Bóg nie pozostawia nam żadnych wątpliwości co do tego, że zły duch pochodzi od Niego. Powiedział nam to już trzy razy w Starym Testamencie. Stwierdzamy, że Stary Testament milczy o demonach i opętaniu przez demony. Najbliższa fraza, sytuacja czy warunek przypominające te z Nowego Testamentu, jakie możemy znaleźć w Starym, to „zły duch od Pana”.

W razie, gdybyśmy myśleli, że zły duch od Pana przychodził na ludzi tylko w tamtym konkretnym okresie historii, spójrzmy na zupełnie na inny okres w historii Izraela, ale dokładnie taką samą sytuację. Księga Sędziów 9 – czasy Gedeona i Abimeleka:

***A tak panował Abimelech nad Izraelem przez trzy lata. I posłał Bóg ducha złego między Abimelecha i między męża Sychemskie, a złamali wiary mężowie Sychem Abimelechowi.***

Księga Sędziów 9,22-23 BG

## **Dobro i zło pochodzi od Boga**

Gdziekolwiek pójdziemy w historii Starego Testamentu, stwierdzimy, że zły duch pochodził od Boga. W Starym Testamencie są dosłownie setki miejsc pokazujących, że zło przyszło od Pana.

Spójrzmy na jeszcze jedno – Księga Wyjścia, rozdz. 4. Jest to ważny ustęp, ponieważ dotyczy ułomności; stanu ślepoty i głuchoty. Jest to czas w historii wyjścia Izraela z Egiptu, w przybliżeniu 1500 lat przed Chrystusem i około 500 lat przed sytuacją, o której właśnie przeczytaliśmy, w czasach Saula i Dawida. Bóg przemówił do Mojżesza i pouczył go, że ma wyprowadzić Jego lud z niewoli egipskiej na pustynię Synaj:

***I rzekł Mojżesz do Pana: Wybacz, Panie, ale ja nie jestem wymowny, od wczoraj i przedwczoraj, a nawet od czasu, gdy przemawiasz do Twego sługi. Ociężały usta moje i język mój zesztyniał.***

Księga Wyjścia 4,10

Bóg powiedział do Mojżesza: „Idź i przemów dla mnie”, a Mojżesz powiedział: „Nie posyłam mnie, ponieważ jestem ciężkiej mowy i ciężkiego języka” (BW), zauważ jednak, co Pan powiedział w wersecie 11.:

***Pan zaś odrzekł: Kto dał człowiekowi usta? Kto czyni go niemym albo głuchym, widzącym albo niewidomym, czyż nie Ja, Pan?***

Wyraźnie widzimy, że ludzie ci wierzyli otwarci w jednego Boga, wierzyli, że złe duchy i kalectwa, takie jak ślepotą, głuchota itd. pochodzą wszystkie od Boga. Przypisywali wszystkie te rzeczy ręce swojego Boga. Jeżeli ślepotą została stworzona przez ich Boga, to rozwiązanie problemu ślepoty było również w rękach ich Boga. Jest to bardzo ważna zasada, z której trzeba zdawać sobie sprawę. Jeżeli Bóg stwarza ślepotę, to On też ma rozwiązanie problemu ślepoty: jeżeli stwarza głuchotę, to ma też rozwiązanie problemu głuchoty. Nic dziwnego, że prorok Izajasz napisał jakieś 700 lat później, że Pan sprawi, że „przejrzą oczy niewidomych i uszy głuchych się otworzą. Wtedy chromy wyskoczy jak jelen i język niemych wesoło krzyknie” (Księga Izajasza 35,5-6).

Oczywiście prorok miał to samo zrozumienie, że skoro Bóg stworzył jakiś stan, to ma również jakieś rozwiązanie dla tego stanu.

### **Czy mamy Boga Starego Testamentu i Boga Nowego Testamentu?**

Zestawmy nasze wyniki poszukiwań w Starym Testamencie z tym, co znajdujemy teraz w Nowym Testamencie. Między ostatnim prorokiem, Malachiaszem, a przyjściem Mesjasza, Pana Jezusa Chrystusa, upłynęło około 450 lat. To tutaj, w Nowym Testamencie znajdujemy zjawiska demonów, diabłów i opętania przez demony, sytuacje uprzednio nieznanne w pismach Starego Testamentu. Jakże to dziwne! Przecież sam Bóg mówi: „Ja jestem ten sam wczoraj, dzisiaj i jutro”. Czyżby Bóg zmienił zdanie? A może oddajemy cześć jakiemuś innemu Bogu? Czy mamy Boga Starego Testamentu i Boga Nowego Testamentu?

### **Nowotestamentowe demony**

Zbadajmy kilka ustępów w Nowym Testamencie i zobaczmy, czy uda nam się rozwiązać ten problem. Zaczniemy od spojrzenia na Ewangelię Łukasza, rozdział 8:

***I stało się potem, że [Jezus] chodził po miastach i wioskach, zwiastując dobrą nowinę o Królestwie Bożym, a dwunastu z nim i kilka kobiet, które on uleczył od złych duchów i od chorób, Maria zwana Magdaleną, z której wyszło siedem demonów, i Joanna, żona Chuzy [...] i wiele innych.***

Ewangelia Łukasza 8,1-2 BW

Zwróć uwagę na bliskie związki między demonami a kalectwem i złymi duchami. Są to wszystko terminy synonimiczne.

Tutaj mała uwaga na marginesie: kiedy czytamy słowo „diabeł” w Biblii Króla Jakuba, jest ono tłumaczone z greckiego słowa *daimonion* i powinno brzmieć „demon”, nie „diabeł”. Określenie diabeł w Nowym Testamencie pochodzi od słowa *diabolos*, dlatego od tego miejsca wszędzie, gdzie będzie to stosowne, słowo ‘diabeł’ będzie zastępowane słowem ‘demon’.

[*Od tłumacza: Podobnie jest w Biblii Brzeskiej (1563) oraz w Biblii Gdańskiej, wydanej w roku 1632, czyli 21 lat po Biblii Króla Jakuba. W cytowanym powyżej ustępie z Ewangelii Łukasza w Biblii Gdańskiej o Marii Magdalenie powiedziane jest: „z której było siedm dyjabłów wyszło”. W Uwspółcześnionej Biblii Gdańskiej (2009) ‘dyjabły’ zostały zastąpione ‘demonami’.*]

Przechodząc przez Nowy Testament stwierdzamy, że chociaż natura demonów jest różna, to prawie zawsze wiąże się z jakąś ułomnością lub chorobą. Czasami słowo demon odnosi się do ludzkich rządów, lecz w większości sytuacji stwierdzamy, że słowo demony odnosi się do ułomności i chorób.

Pamiętając o tym, że w Księdze Wyjścia 4 czytamy, że niemota jest stanem spowodowanym przez Boga, spróbujmy określić naturę jednego z tych demonów – nie demonów, jakimi zobaczyliśmy je teraz w Ewangelii Łukasza 8, ale w Ewangelii Łukasza 11:

***I wypędzał demona, który był niemy. A gdy demon wyszedł, niemy przemówił.***

Ewangelia Łukasza 11,14 BW

Zauważ, że to demon był niemy; tak jest to tutaj sformułowane. „Demon”, a nie człowiek – to demon był niemy. Tak mówi Pismo.

Kto tak właściwie przemówił? To jest pytanie, które musimy sobie zadać: Czy to demon przemówił, czy też przemówił człowiek? Oczywiście to człowiek przemówił, ponieważ jeżeli przemówił demon (który został naprawdę wyrzucony), to człowiek najwyraźniej nie był uleczony: ale jeżeli demon, który był niemy, został wyrzucony, a przemówił człowiek, to człowiek ten był uzdrowiony. Bardzo proste. Niewątpliwie przemówił człowiek. Dlatego stwierdzamy tutaj, że manifestacja obecności demona całkowicie zależy od posiadania przez niego jakiegoś gospodarza. Nie ma czegoś takiego jak demon poza ciałem. Nie da się tego znaleźć w Piśmie. Gdziekolwiek napotykamy jakiegoś demona, musi on mieć gospodarza. Musi mieć jakieś ciało, w którym zamieszkuje. Kiedy demony potrafią mówić, znowu stwierdzamy, że mówiącym jest człowiek, a nie demon. Chociaż tutaj tekst mówi, że to demon przemówił, to jednak niewątpliwie przemówił człowiek. Albo

tak właśnie było, albo człowiek nie został uzdrowiony. Możemy sami wybierać. Mamy tu więc opisanego demona. Natura tego konkretnego demona była taka, że był to *niemy demon*.

## **Demony, choroby i ułomności**

Spójrzmy na inną charakterystykę demona, w Ewangelii Łukasza 13.

Chociaż słowo demon faktycznie nie występuje w tym ustępie, znajdujemy w nim frazę *duch niemocy*, która mieści się w granicach naszego tematu. Czytając, zobacz, czy uda ci się określić naturę niemocy tej kobiety:

***A była tam kobieta, która od osiemnastu lat miała ducha niemocy: była pochylona i w żaden sposób nie mogła się wyprostować. Gdy Jezus ją zobaczył, przywołał ją i rzekł do niej: «Niewiasto, jesteś wolna od swej niemocy». Włożył na nią ręce, a natychmiast wyprostowała się i chwaliła Boga.***

Ewangelia Łukasza 13,11-13

Zwróć uwagę na wyrażenie przy końcu wersetu 12.: ***jesteś wolna od swej niemocy***. Została uwolniona od swojej niemocy – z tego wynika, że przedtem była związana przez swoją niemoc. Czy zgadzasz się z tym? Cóż, jeżeli tak, to jesteś w błędzie! Spójrz na werset 16. Oto Jezus mówi:

***A tej córki Abrahama, którą szatan osiemnaście lat trzymał na uwięzi, nie należało uwolnić od tych więzów w dzień szabatu?*** (nie duch niemocy – ale szatan).

Co znaczy dla ciebie szatan? Cóż, słowo ‘szatan’ w Starym Testamencie znaczy po prostu – przeciwnik. Sytuacja tej kobiety związana była z „przeciwnościami losu”. Miała artretyzm – była zgięta, nie mogła się wyprostować. Czy widzimy więc, że duch niemocy jest tutaj synonimem terminu ‘szatan’? Była związana przez swoją niemoc lub też moglibyśmy powiedzieć, że była związana przez ‘szatana’, a naturą tego szatana był artretyzm. Była zgięta od artretyzmu, a teraz została wyprostowana. Co się więc tyczy natury demonów, mamy dwie natury, które już zobaczyliśmy: jedna to niemy demon, a druga to artretyczny szatan. Chociaż może to brzmieć nieco humorystycznie, w istocie rzeczy właśnie to powiedziało nam Pismo.

Weźmy jeszcze jeden przykład, pokazujący, jak demony związane są z ułomnościami i chorobami. Ewangelia Mateusza 17.

Ponownie, gdy będziemy czytać ten konkretny ustęp, zobaczymy, czy uda nam się zdiagnozować problem. Spróbujmy zidentyfikować demona tego młodego człowieka, gdyż był on właśnie opętany przez demona:

*A gdy przyszli do ludu, przystąpił do niego człowiek, i upadł przed nim na kolana, I rzekł: Panie! Zmiłuj się nad synem moim: albowiem lunatykiem jest, i ciężko się trapi; często bowiem wpada w ogień, i często w wodę.*

Ewangelia Mateusza 17,14-15 BG

Są tutaj cztery punkty, na które chcemy zwrócić twoją uwagę:

1. **Był lunatykiem;** Słowo lunatyk znaczy po prostu, że był pod wpływem księżyca.
2. **Ciężko się trapił [BT: bardzo cierpi; BW: źle się ma];**
3. **Często wpadał w ogień i często wpadał w wodę;**
4. **I zgromił go [czyli demona] Jezus; i wyszedł z niego demon, i uzdrowiony został chłopiec od tej godziny.** Werset 18 BW

Zwróć uwagę na rezultat – „został uzdrowiony”. Wcześniej miał demona, a kiedy demon wyszedł, on został uzdrowiony. Wynika z tego, że był chory, miał jakąś dolegliwość. Gdy dolegliwość ta została uzdrowiona, Pismo mówi nam, że został uzdrowiony.

Jak zdiagnozowałbyś ten konkretny problem? Osoba, która była ‘lunatykiem’, często wpadała do ognia i często do wody. Większość lekarzy powiedziałaby, że dziecko cierpiało na epilepsję. Każdy, kto kiedykolwiek miał styczność z epilepsją powie, że często, gdy chory ma atak epileptyczny, nagle pada na ziemię. Nie ma dosłownie żadnej kontroli nad sobą, a czasami podczas ataku *ma pianę w ustach*. Dla tych ludzi ten stan to *lunatyk, bardzo cierpiący, często wpadający w ogień i często w wodę*. Chłopiec cierpiało na epilepsję, a gdy epilepsja odeszła od niego, został uzdrowiony.

[*Od tłumacza: warto zauważyć, że słowo ‘lunatyk’ z biegiem lat zmieniło swoje znaczenie w języku polskim, dlatego w nowszych tłumaczeniach Biblii w wersecie 15. spotykamy frazę „Jest epileptykiem”. W języku angielskim ‘lunatic’ nadal znaczy ‘obłąkany’, ‘niepoczytalny’, odpowiednikiem zaś polskiego ‘lunatyk’ jest słowo ‘sleepwalker’.*]

Trzy sytuacje, którym się przyglądaliśmy:

- człowiek jest niemy
- A** • niemota zostaje wyrzucona
- człowiek jest uzdrowiony.
  
- kobieta cierpi na artretyzm
- B** • zostaje uwolniona od swojego artretyzmu
- kobieta jest uzdrowiona.



- C
- chłopiec cierpi na epilepsję
- epilepsja odchodzi od niego
- chłopiec jest uzdrowiony.

Demony są zatem często kojarzone z chorobami, dolegliwościami i ułomnościami lub są ich synonimem.

### **Personifikacja i język tamtych czasów**

Następne pytanie, którym musimy się zająć, a jest to zapewne jedno z najtrudniejszych, to dlaczego w takim razie język Nowego Testamentu sugeruje, że demony były rzeczywistymi stworzeniami, rzeczywistymi ludźmi czy też czymkolwiek innym, co moglibyśmy zasugerować? Dlaczego i jak demony mogły mówić? Powód jest dwojaki. Pierwsza sugestia jest taka, że jest to figura retoryczna. W języku angielskim mamy figurę retoryczną zwaną personifikacją. Bierzymy coś, co jest nieożywione i ożywiamy, traktując to coś, jak gdyby było osobą. Musimy jednak bardzo uważać, żeby nie ograniczać figur retorycznych tylko do języka angielskiego. Zarówno grecki jak i hebrajski to niezwykle barwne języki. I w jednym, i w drugim znajdujemy między innymi właśnie personifikację jako figurę retoryczną.

Czytając z Księgi Przysłów, znajdujemy zachwycającą personifikację mądrości. Zwróć szczególną uwagę na te słowa:

***Czyż Mądrość nie przyzywa i roztropność nie podnosi swego głosu? Na szczycie pagórków przydrożnych na skrzyżowaniu ścieżek stanęła. Przy bramach, u wylotu miasta, przy wejściu do podwoi rozlega się jej wezwanie.***

Księga Przysłów 8,1-3 BP

I znowu w wersecie 12:

***Ja, Mądrość, przebywam tam, gdzie roztropność, odkrywam wiedzę głębokich myśli.***

Tutaj, w Starym Testamencie, widzimy, że mądrość i roztropność, i ich cechy charakterystyczne są uosobione, jak gdyby były prawdziwymi ludźmi. W tym konkretnym przypadku mądrość otrzymuje rodzaj żeński.

Również w Nowym Testamencie znajdujemy takie ekspresywne słowa. Tym razem posłuchaj fragmentu księgi Apokalipsy. Apostoł Jan pisze:

*I zobaczyłem trzy duchy nieczyste jakby żaby [cóż za opis nieczystych duchów – „jakby żaby”], które wychodziły z paszczy smoka i z paszczy bestii, i z ust fałszywego proroka. A są to duchy demonów...*

Apokalipsa 16,13-14 UBG

Otóż to: duchy demonów wyglądają jak żaby! Nikt przy zdrowych zmysłach nie powie, że nieczysty duch albo zły duch jest żabą! Zauważamy, że język Nowego Testamentu i Starego Testamentu jest tak barwny z tego względu, że oba starają się opisać nam coś, co jest trudne do zrozumienia w zwykłym języku.

Posłużmy się analogią w języku angielskim. Jeżeli ktoś ci mówi: „Ojciec Czas zebrał swoje żniwo na Jerzym”, to wiesz, że Jerzy cierpi z powodu dolegliwości związanych z wiekiem. Ta osoba personifikuje wpływ starzenia się na Jerzego. Nie mówi, że czas jest mężczyzną. Lecz brzmi to dużo barwniej niż powiedzenie „Jerzy się starzeje”.

Możemy zobaczyć, że tego rodzaju język przynależy zarówno do Starego jak i Nowego Testamentu; do języka hebrajskiego jak i greckiego.

To jest pierwszy powód, dla którego sugerujemy, że w Nowym Testamencie mamy do czynienia z personifikacją demonów.

### **Skąd różna terminologia w Starym i Nowym Testamencie?**

Drugą i jak sądzimy dalece ważniejszą przyczyną tej zmiany w terminologii jest to, co się wydarzyło w żydowskiej historii między czasami Wyjścia z Egiptu, Samuela, Mojżesza i niektórych proroków a przyjściem Mesjasza. W żydowskiej historii nastąpiło wydarzenie nadzwyczajne. Żydzi, którzy odziedziczyli ziemię Izraela od swoich ojców, zostali tymczasowo zabrani ze swojego kraju do Babilonu i tam służyli królowi babilońskiemu przez okres około 70 lat. Nie tylko królowi Babilonu służyli. Przez pewien czas służyli też królom państwa Medów i Persji. Z powodu swojej niewierności wobec Boga Żydzi znaleźli się teraz na wygnaniu w Babilonie. Tam byli otoczeni Babilończykami, którzy praktykowali religię znaną jako zoroastryzm (zaratustryzm, zaratusztrianizm).

Wpływ tej religii był wyraźnie widoczny w okresie po wygnaniu, szczególnie w ciągu II wieku p.n.e., a jej skutki pozostają z nami aż po dzień dzisiejszy. Powód, dla którego tak mówimy jest taki, że większość ludzi, którzy twierdzą, że są chrześcijanami wierzy, że kiedy są „opętani przez demona”, jest w nich anioł diabła albo anioł szatana. Idea ta pochodzi z Babilonu. Nie pochodzi z Pisma.

## **Bóg sprawuje kontrolę**

Wielka różnica między wiarą zoroastryzmu, którą praktykowali Babilończycy, a wiarą monoteistyczną, którą praktykowali Żydzi, była taka, że wyznawcy zoroastryzmu mieli dwóch bogów. Mieli boga światła i boga ciemności. Bóg światła nazywał się *Ahura Mazda (Ormuzd)*. Bogiem ciemności był *Angra Mainju (Aryman)*.

Był pewien człowiek, Cyrus, król Persji. Był zoroastrianinem. Wierzył w dwie nadprzyrodzone moce rywalizujące o kontrolę w niebie. Wierzył w dobrego boga i złego boga; boga światła i boga ciemności.

W tym kontekście bardzo ważnym ustępem jest rozdział 45 Księgi Izajasza, napisanej w przybliżeniu 750 lat p.n.e. (i 150 lat zanim Cyrus, król Persji, w ogóle się urodził.):

***Tak mówi Jahwe do pomazańca swojego Cyrusa, którego prawicę ująłem, by przed nim ukorzyć narody.***

Księga Izajasza 45,1 BP

Miało jeszcze upłynąć 150 lat, zanim urodzi się Cyrus – a oto mamy go tutaj, wymienionego z imienia, w Piśmie, a Bóg miał zamiar wynieść go na wysoką pozycję w specjalnym celu. Tym celem było odesłanie Żydów z powrotem do Jerozolimy, aby tam odbudowali swoją świątynię.

***Dla mego sługi – Jakuba i dla Izraela – mojego wybranca nazwałem cię twoim imieniem, zaszczytny nadałem ci tytuł, mimo że mnie nie znałeś.***

Księga Izajasza 45,4 BP

Cyrus nigdy nie poznał Boga Izraela, **NIGDY!** Ale Bóg wywołał go po imieniu i nazwał go, *mimo że mnie nie znałeś*.

***Ja jestem Pan, i nie ma innego. Poza mną nie ma Boga. Przypaszę ci broń, chociaż mnie nie znałeś, aby wiedziano od wschodu słońca aż do zachodu, że beze mnie nie ma niczego. Ja jestem Pan, i nie ma innego. Ja tworzę światło i stwarzam ciemności, sprawiam pomyślność i stwarzam niedolę. Ja, Pan, czynię to wszystko.***

Księga Izajasza 45,5-7

Nie ma żadnego boga światła i boga ciemności. Bóg mówi konkretnie do tego zoroastrianina: *Ja tworzę światło – Ja stwarzam ciemności, – Ja sprawiam pomyślność – Ja stwarzam niedolę. **Ja, Pan, czynię to wszystko.***

To jest odpowiedź dla każdego, kto wierzy, że są dwie nadprzyrodzone moce rywalizujące o władzę w niebiosach. **Bóg sprawuje kontrolę nad wszystkim!**

Chociaż Bóg posyłał proroków do Swojego ludu, Izraela, „a posyłał rano wstawając” (BG), problem z ludzką naturą, podobnie jak dzisiaj, jest taki, że ludzie nigdy nie słuchają. Żydzi nigdy nie słuchali. Nie nakłaniali ucha ku prorokom, których posyłał Bóg, „rano wstawając”. Angażowali się w pogańskie kultury.

***Służyli bogom obcym: dziełom rąk ludzkich z drzewa i z kamienia, które nie widzą, nie słyszą, nie jedzą i nie czują*** – jak przepowiadał prorok Mojżesz tak wiele lat wcześniej. Degenerowali się i zaczęli wierzyć w pogańskich bogów Babilonu; dwóch bogów – boga światła i boga ciemności, rywalizujących o władzę w niebiosach.

### **Ludzie, którym głosił Jezus**

To właśnie do tego przesadnego, odszczepieńczego ludu żydowskiego przyszedł Jezus, aby głosić dobrą nowinę o królestwie Bożym. Spotykamy więc w czasach Jezusa Żydów przypisujących swoje dolegliwości i swoje choroby demonom i diablom. W to właśnie wierzyli, a wiara ta pochodziła z Babilonu. W tamtym czasie nie nazywali tego konkretnego boga Aryman, ponieważ to było jawnie zbyt pogańskie. Nazywali go Belzebub, księżę diabłów. Ciekawie będzie zwrócić uwagę na to, że Belzebub był bogiem Filiŝtynów, bogiem pogańskim. Zauważamy więc, że przypisywali swoje dolegliwości Belzebubowi, czyli faktycznie oskarżali Jezusa o wyrzucanie demonów w imię Belzebuba, księcia demonów.

***A uczeni w Piśmie, którzy przybyli z Jerozolimy, mówili, że ma Belzebuba i że mocą księcia demonów wypędza demony.***

Ewangelia Marka 3,22 BW

Innymi słowy mówili: „Ten człowiek, Jezus z Nazaretu, jest szalony. Ma demona, a ponieważ jest opętany złem, wyrzuca zło”.

Całkiem absurdalny argument. Potrzeba skrzywionej wiary, żeby wystąpić z tak skrzywionym argumentem. Spójrz na logikę odpowiedzi Jezusa w wersecie 23:

***Wtedy przywołał ich do siebie i mówił im w przypowieściach: Jak może szatan wyrzucać szatana?***

Ewangelia Marka 3,23

Inaczej mówiąc: „Jeżeli to, w co wierzycie jest prawdą, że istnieją nadprzyrodzone moce starające się zniszczyć to, co jest dobre i co jest prawe, to jak mogą osiągnąć swój cel przez niszczenie siebie nawzajem? Gdybym to ja był księciem demonów, to na pewno zniszczyłbym raczej ofiarę, a czyniąc to, osiągnąłbym własne cele demonów”. Jak może zło wyrzucać zło? Nie

może. Dlatego ich własny argument uderza rykoszetem w nich samych i nie może się ostać.

***Jeśli jakieś królestwo wewnętrznie jest skłócone, takie królestwo nie może się ostać.***

Werset 24

I także ich królestwo nie mogło. Ich argument, oparty na fałszywej wierze, był samodestrukcyjny.

Widzimy zatem tutaj światłość tego świata wypędzającą ciemność tego świata. Syna Bożego uzdrawiającego synów ludzkich.

### **Jakie wnioski możemy wyciągnąć dotychczas?**

Z jednej strony stwierdzamy, że istniał pewien lud, Żydzi Starego Testamentu. Wierzyli w jednego Boga i tylko jednego Boga, i wszystko przypisywali swojemu Bogu; życie, śmierć, światłość, ciemność, choroba, dobro, zło – wszystko było przypisywane ich Bogu. Z drugiej strony mamy ludzi, którzy wierzyli w dwóch bogów, jak zoroastrianie w Babilonie, i przypisywali wszystko, co jest dobre jednemu bogu, a wszystko, co jest złe drugiemu bogu. Możemy nazywać tego boga, jak tylko nam się podoba; możemy nazywać tego boga ‘Aryman’, możemy nazywać tego boga ‘Belzebub’, możemy nazywać go ‘Szatan’ i możemy nazywać go ‘Diabeł’. Jakkolwiek będziemy go nazywać, wszystko sprowadza się do jednego: że mamy dwie moce w niebie, jedną dobrą, jedną złą.

Drugim wnioskiem, jaki możemy wyciągnąć jest to, że w czasach Starego Testamentu Żydzi byli monoteiści:

***Śłuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym. Będziesz miłował Pana, Boga twójego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił.***

Księga Powtórzonego Prawa 6,4-5

Z drugiej strony, w czasach Nowego Testamentu ten sam lud, Żydzi Nowego Testamentu, chodził drogami pogan. Już nie przypisywali zła swojemu Bogu, ale teraz przypisywali zło bogom pogan, Belzebubowi, Szatanowi i Diabłu. Stwierdzamy więc, że problemy dotyczące demonów pojawiły się dopiero po niewoli i były dobrze i prawdziwie widoczne w czasach Nowego Testamentu, za życia Chrystusa. Stwierdzamy też, że demony często są personifikowane, ponieważ ludzie wierzyli, że są one realne. Wierzyli, że jeżeli są chorzy, niemi lub głusi, to mają demona. Również dlatego, że ta personifikacja była akceptowana jako figura retoryczna i była zadomowiona w ówczesnym języku narodowym. W Nowym Testamencie często zauważamy, że

jeżeli cierpiący lub ludzie z jego towarzystwa wierzyli w nadprzyrodzone demony, wówczas pojawia się język demonów.

Zauważamy też w Nowym Testamencie, że z drugiej strony, jeżeli ktoś nie wierzył, że jest opętany przez demona i ludzie z jego towarzystwa nie wierzyli w demony, wówczas język demonów nie jest używany.

## **Jezus gromi gorączkę**

Aby pokazać przykład sytuacji, w której język demonów nie jest używany, zajrzyjmy do 4. rozdziału Ewangelii Łukasza, gdzie mowa jest o uzdrowieniu teściowej Szymona. Nawiasem mówiąc, apostoł Jan zapisuje wszystkie cuda Jezusa, nie wspominając przy tym ani razu o wyrzucaniu demonów, co uzasadnia tezę, że język użyty do opisanie uzdrowienia jest kwestią drugorzędną. Niektórzy mówili o cierpiących jako osobach opętanych przez demony, a inni nie, zależało to od indywidualnych przekonań. Czujemy tutaj, że teściowa Szymona Piotra nie wierzyła, że jest opętana przez demony. Dlatego nie jest tu użyty język demonów.

*Po wyjściu z synagogi [Jezus] przyszedł do domu Szymona. A teściowa Szymona miała wysoką gorączkę [nie demona – wysoką gorączkę], więc prosili go za nią. Wtedy on, stanąwszy nad nią, zgromił gorączkę [nie zgromił demona – ale zgromił gorączkę], a ta [czyli gorączka] ją opuściła. Zaraz też wstała i usługiwała im.*

Ewangelia Łukasza 4,38-39 UBG

Tutaj stwierdzamy, że dolegliwość została potraktowana, jak gdyby była osobą, ale wyraźnie widzimy, że dolegliwość ta nie była osobą. To jest bardzo, bardzo ważne. Dolegliwość zostaje potraktowana, jak gdyby była osobą, ale dolegliwość nie jest osobą – tak jak nie jest osobą mądrość ani roztropność. Jest to „personifikacja”. Zauważ tutaj, że ponieważ teściowa Szymona Piotra nie wierzy w demony, nie zostaje użyty język demonów. Jezus gromi gorączkę. Gdyby teściowa Szymona Piotra wierzyła, że jest opętana przez demona, w. 39. brzmiałby: „Jezus zgromił demona i demon opuścił ją”.

## **Punkty omówione dotychczas**

1. Zanim Żydzi poszli do Babilonu, przypisywali dobro i zło jednemu Bogu. Spojrzeliśmy na niektóre przypadki: 1 Księga Samuela 16,14 i Księga Wyjścia 4,11.
2. Zoroastryzm – wiara w demony i opętanie przez demony pochodzi z Babilonu, gdzie wierzono w 2 bogów, dwie nadprzyrodzone siły: Ahura

Mazdę (Ormuzda), boga światła i Angra Mainju (Arymana), boga ciemności. Do Cyrusa, króla Persji, który wierzył w tych dwóch bogów, Izajasz napisał: *Ja tworzę światło i stwarzam ciemności, sprawiam pomyślność i stwarzam niedolę. Ja, Pan, czynię to wszystko.*

3. Problem, czy też zjawisko, demonów spotykamy dopiero w Nowym Testamencie.
4. Greckim słowem na demona jest ‘daimonion’ i nie należy go mylić z greckim słowem ‘diabolos’, które jest oddawane w Nowym Testamencie jako ‘diabeł’.
5. Demony często są kojarzone z chorobami i ułomnościami. Zobaczyliśmy to w Ewangelii Łukasza 8,2: *...i kilka kobiet, które on uleczył od złych duchów i od chorób, Maria zwana Magdaleną, z której wyszło siedem demonów.*
6. Natura niektórych z tych demonów. Zobaczyliśmy demona, który był niemy (Ewangelia Łukasza 11,4), kobietę, która była „związana przez szatana” (miała artretyzm – Ewangelia Łukasza 13,11) i chłopca, który był epileptykiem (Ewangelia Mateusza 17,14). W pismach nigdy nie znajdziesz demona, który by nie miał jakiegoś gospodarza, czyli jakiegoś ciała do zamieszkiwania. Gdy demon przemawiał, mowa pochodziła od osoby opętanej, a nie od samego demona. Żaden demon nigdy nie przemawiał bez gospodarza, co prowadzi do wniosku, że to dana osoba musiała przemawiać (Ewangelia Łukasza 11,14).
7. Belzebub, bóg Ekronu, w rzeczywistości był nazywany Panem Much albo bogiem much (przeczytaj o tym samodzielnie w 2 Księdze Królewskiej, rozdział 1, wersety 1-16). Zwróć uwagę, że Belzebub w istocie rzeczy nie miał nic wspólnego z demonami. Jeżeli Belzebub był bogiem Ekronu w Starym Testamencie, a Stary Testament nic nie wie o demonach, to wobec tego Belzebub najwyraźniej nie ma nic wspólnego z demonami – chociaż to właśnie zostało zamienione w Nowym Testamencie. A swoją drogą – zrobili to faryzeusze.
8. Ostatni przypadek, który rozważaliśmy zależał od wiary lub przesądu konkretnej osoby. Jezus albo zgromiłby demona, albo zgromiłby gorączkę. W Ewangelii Łukasza 4,38 czytamy, że zgromił gorączkę; ale użyta jest dokładnie taka sama terminologia co przy zgromieniu demona w Ewangelii Łukasza 9,42

## Uzdrowienie Legiona

Mając to wszystko w pamięci rozważmy teraz uzdrowienie Legiona:

*Przybyli na drugi brzeg jeziora, do ziemi Gerazeńczyków. (2) W chwili gdy Jezus wysiadł z łodzi, wyszedł nagle z jaskiń grobowych jakiś człowiek, który był opętany przez ducha nieczystego, i biegł mu naprzeciw. (3) Przebywał on w grobowcach i nawet łańcuchami nie potrafił go już nikt związać. (4) Niejednokrotnie już próbowano go skrepować kajdanami i łańcuchami, lecz za każdym razem pozrywał łańcuchy i skruszył kajdany. Nikt nie był w stanie go ujarzmić. (5) Ciągłe, dniem i nocą, przebywał w grobowych jaskiniach albo w górach wyjąc i tłukąc się kamieniami. (6) Ujrawszy z daleka Jezusa podbiegł, rzucił się przed nim na ziemię (7) i zawołał silnym głosem: „Cóż wspólnego mam z tobą, Jezusie, Synu Boga najwyższego? Zaklinam cię na Boga, nie dręcz mnie!” (8) Bo Jezus już przedtem mu rozkazał: „Duchu nieczysty, wyjdź z tego człowieka!” (9) Teraz zaś zapytał go: „Jakie jest twoje imię?” A on odpowiedział: „Legion jest imię moje; bo jest nas wielu”. (10) I błagał go usilnie, żeby ich z tego kraju nie wypędzał. (11) A pasło się tam pod górą duże stado wieprzów. (12) Błagały go więc duchy nieczyste: „Poślij nas w wieprze, pozwól nam w nie wejść!” (13) A on zezwolił im na to. Wtedy wyszły nieczyste duchy i weszły w wieprze. Całe stado rzuciło się pędem ze zbocza do jeziora i utopiło się w nim; a było około dwóch tysięcy wieprzów. (14) Wtedy uciekli pasterze i rozgłosili wieść o tym po mieście i po zagrodach. Zeszli się więc ludzie, aby zobaczyć, co się stało. (15) Gdy przybyli do Jezusa, ujrzeli człowieka, który przedtem był opętany przez Legion, jak siedział odziany i całkiem zdrowy na umyśle. Wówczas ogarnął ich lęk. (16) Naoczni świadkowie opowiedzieli im, co się stało z opętanym, oraz całą rzecz o wieprzach. (17) Wtedy poszli go usilnie prosić, żeby opuścił ich krainę. (18) Gdy więc wsiadał do łodzi, prosił go człowiek, który był przedtem opętany przez diabła, żeby mu wolno było przyłączyć się do niego. (19) Jezus jednak nie zezwolił mu na to, lecz rzekł: „Wracaj do domu, między swoich, i opowiedz im, jak wielkie rzeczy uczynił ci Bóg w swym miłosierdziu”. (20) Poszedł więc i głosił w Dekapolu, jak wielkie rzeczy uczynił mu Jezus. A wszyscy zdumiewali się.*

Ewangelia Marka 5,1-20 KOW

Oto możliwa interpretacja uzdrowienia Legiona. W Ewangelii Marka 5 spotykamy człowieka, który był obłąkany. Był niepoczytalny. Werset 3. mówi nam, że *przebywał on w grobowcach i nawet łańcuchami nie potrafił go już*



*nikt związać*. On sam wierzył w przesady, które przysły z Babilonu, które były kultywowane i nauczane przez przywódców religijnych. Żydzi, głównie faryzeusze, wierzyli, że jego stan był wynikiem opętania przez demony. W to właśnie wierzył ten człowiek, ponieważ tego został nauczony, że ma w to wierzyć. Wierzył, że jego stan był skutkiem grzechu.

W tym kontekście rozważmy sytuację w Ewangelii Jana, w rozdziale 9, gdzie ludzie przyprowadzili do Jezusa człowieka, który urodził się niewidomy, pytając przy tym:

***Kto zgrzeszył, że się urodził niewidomym – on czy jego rodzice?***

Cóż za dziwna sytuacja! Wierzyli, że ten człowiek był opętany przez demony albo z powodu swojego grzechu, albo grzechu rodziców.

To jest taka sama sytuacja. Ten człowiek wierzył, że jego stan jest rezultatem albo grzechów jego rodziców, albo jego własnych grzechów. Wierzył też, że jedynym, który mógł wyrzucić jego obłąkanie był Mesjasz. Faryzeusze bowiem wprawdzie nauczali ludzi, że gdy są chorzy lub niepoczytalni, to są opętani przez demony, lecz z drugiej strony nauczali, że kiedy przyjdzie Mesjasz, wówczas uwolni ich od ich zła.

W Ewangelii Marka 5,6-7 czytamy:

***Ujrawszy z daleka Jezusa podbiegł [człowiek, nie demon], rzucił się przed nim na ziemię i zawołał silnym głosem: Cóż wspólnego mam z tobą, Jezusie, Synu Boga najwyższego?***

Wierzył, że Mesjasz może go uzdrowić. Widzimy więc, jak światłość i ciemność spotykają się twarzą w twarz. Światłość prawdy w Jezusie Chrystusie z jednej strony i ciemność przesądu z drugiej strony.

Jezus powiedział do niego (werset 8): *Duchu nieczysty, wyjdź z tego człowieka!* Czyli innymi słowy: „Obłądzie, wyjdź z tego człowieka!” A z powodu przesądu tego człowieka, z powodu prostoty wiary tego człowieka, potrzebował fizycznej, dosłownej ilustracji wychodzącego z niego obłądu, w przeciwnym bowiem wypadku nigdy by nie uwierzył, że w ogóle został uzdrowiony. Więc Jezus wziął obłąkanie, które istniało w tym człowieku i przeniósł je na świnie.

Czy pamiętasz, co się wydarzyło w 1 Księdze Samuela 16,13-14, gdy Duch Boży był nad Saulem? Bóg zabrał tego Ducha od Saula i umieścił go nad Dawidem, a zły duch od Pana spoczął na Saulu.

To jest sytuacja tego samego typu. Jezus wziął ten stan obłąkania i umieścił w świniach, aby dać temu człowiekowi dosłowną ilustrację, że cokolwiek to było, w co on wierzył, że go dręczyło, teraz zostało zadane świniom. Lecz Jezus przedsięwziął tutaj środki ostrożności przeciw dalszemu skażeniu

przesądnym nauczaniem religijnym. Świnie powpadały do jeziora i potopiły się. Zostały zniszczone, a wraz z nimi również demony. To ważny punkt. Demony zostały zniszczone razem ze świniami.

Wniosek: nie może być czegoś takiego jak nadprzyrodzony demon. Rzeczy nadprzyrodzone nie umierają.

Zwróć uwagę na stan człowieka po tym doświadczeniu:

***Gdy przybyli do Jezusa, ujrzeli człowieka, który przedtem był opętany przez Legion, jak siedział odziany i całkiem zdrowy na umyśle.***

Ewangelia Marka 5,15

W równoległej relacji o uzdrowieniu Legiona w Ewangelii Łukasza 8 czytamy, że ten człowiek był nagi. Nie miał ubrania – a teraz był odziany.

Czy nie przypomina ci to o ogrodzie Eden, gdzie znajdujemy mężczyznę i kobietę w sytuacji, w której zgrzeszyli? Wykroczyli przeciwko Bogu i byli nadzy. Wstydzieli się swojej nagości i ukryli się przed Bogiem w ogrodzie. Co się stało? Bóg odział ich nagość płaszczami ze skór. A oto Legion, odziany sprawiedliwością, która przychodzi przez wiarę w Chrystusa.

Jakie jest twoje odzienie? Czy jesteś odziany w Chrystusa? Czy „przyoblekłeś się w Chrystusa” przez wiarę i chrzest?

Tylko wtedy, jeżeli przyoblekłeś się w Chrystusa, jak Legion, możesz siedzieć spokojnie, odziany i całkiem zdrowy na umyśle.